Nr. 127. Lwów — Niedziela dnia 4 Czerwca. Rok 1905.

PRZEGLĄD

polityczny, społeczny i literacki.

Wychodzi w dni powszednie o godzinie 6 po południu z datą dnia następnego.

[illegible]

Wszelkie DONIESIENIA PRYWATNE [illegible]

Dziś: św. Kwiryna M. — Bazyliszka M.
Jutro: św. Bonifacego — Michała

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Sykstuska l. 45.

Naczelny Redaktor i Wydawca: Ludwik Masłowski.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Wschód słońca o godz. 4 m. 8
Zachód „ „ 7 m. 47

Długość dnia godzin 15 min. 39
Przybyło dnia od wczoraj 1 m.

Wojna.

Jaki wpływ na wojnę może wywrzeć rosyjska katastrofa pod Tsuszimą? Czy można się spodziewać pokoju? A jeżeli nie, to jakie zmiany muszą nastąpić na widowni lądowych zapasów? Te zapytania zadają dziś sobie wszyscy na świecie, a odpowiedzi nikt dać nie może. Sytuacya jest jeszcze bardzo zagmatwana, do czego w znacznej mierze przyczyniają się zmyślone doniesienia dzienników. Do jakiego stopnia rozmijają się one z prawdą, widać choćby z tego naprzykład, że telegramy podały jako fakt pewny, iż admirał Skrydłow wypłynął w niedzielę z Władywostoku na krążowniku „Gromoboj", aby pomagać uciekającym statkom, lecz się natknął na minę i z okrętem swym wyleciał w powietrze. Otóż nie mogło to się stać ze Skrydłowem, bo on od kilku tygodni bawi w Petersburgu, na jego zaś miejsce posłano Birilewa, który jeszcze nie dojechał do Władywostoka. Zmyślenie więc było niezręczne. „Gromoboj" rzeczywiście zrobił z portu wycieczkę, z której już powrócił. Inny telegram skłamał, że jakaś kanonierka przywiozła do Władywostoku rannego Rożestwienskiego, który zaraz wysłał do żony długą depeszę, a ona z Petersburga odpowiedziała mu również obszernym telegramem. Tymczasem okazało się, że Rożestwienski leży w japońskim szpitalu z pękniętą czaszką, z ranami na obu nogach i na plecach. Skoro tak zmyślają prywatne depesze, to trudno wierzyć doniesieniu, że załogi niektórych rosyjskich okrętów zmusiły przed bojem oficerów do podniesienia białej chorągwi, a że na innych maszyniści odmówili posłuszeństwa. Gdyby rzeczywiście zapanowała taka demoralizacya i zdrada w rosyjskiej wojskowości, to niezwłoczne zakończenie wojny byłoby konieczne, tymczasem z Petersburga nadchodzi wiadomość, że postanowiono jeszcze próbować wojennego szczęścia. Za prowadzeniem kampanii przemawiają też gorąco czynownicze dzienniki *Świet*, *Nowoje Wremia*, *Moskiewskie Wiadomości* i rządowy *Wiestnik*. W obec tego trzeba wątpić o prawdzie doniesienia do paryskich dzienników z Petersburga, jakoby w orszaku w. ks. Aleksandra, który jedzie do Berlina na ślub niemieckiego następcy tronu, znajdują się dyplomaci, umocowani do wdrożenia rokowań pokojowych z kuzynem mikada księciem Arisugawą, który również przybył do Berlina, a ma pełnomocnictwo do zawarcia pokoju, jeżeli go Rosya zażąda. Prędzej zasługuje na wiarę takie doniesienie angielskiego ministeryalnego *Standardu*: „W naszych kołach dyplomatycznych utrzymują, że zaraz po klęsce pod Tsuszimą zebrała się w Carskiem Siole rada wojenna. Wszyscy jej członkowie są za pokojem, ale żaden nie odważył się powiedzieć tego carowi, który odrazu oświadczył, że trzeba walczyć do ostateczności, gdyż zawarcie teraz pokoju byłoby rezygnacyą z roli wielkiego mocarstwa. Po tej naradzie mówili do siebie dygnitarze, że trzeba się zgodzić jeszcze bodaj na jedną lądową bitwę, a może też szczęście dopisze".

A więc zapewne zabiegów o pokój nie będzie. Gdyby się wzburzył naród rosyjski, a gromko zawołał, że już dość tej rzezi i marnowania narodowego majątku, możeby car i rząd musieli podnieść białą chorągiew. Lecz naród milczy, a Petersburg przyjął wiadomość o klęsce obojętnie. Oprócz zwykłego zaciekawienia, oprócz lamentu wdów i sierót, oprócz kilku okrzyków na cześć Japonii, nie było nic. Czy naród rosyjski jest tak mocno chory, że już nie czuje bólu na widok tylu trupów, takiej zgrozy i takiego poniżenia? Czy wskutek cierpień utracił wrażliwość? Albo może, zaciskając zęby, mówi sobie, że to nie jego sprawa, lecz carska i rządowa, między nim zaś a carem i rządem nie ma już nic wspólnego? Któż to dziś może osądzić! Na to odpowie dopiero przyszłość, gdy rozważy wypadki, które z czasem nastąpią. Ale ponieważ naród dziś milczy, a przecież on daje żołnierzy i pieniądze, przeto rząd może toczyć wojnę.

Spojrzmy tedy, jaką ona być może. Armada Rożestwienskiego po to się wybrała na wody Dalekiego Wschodu, aby odebrać Japończykom panowanie na morzu, odciąć ich armię od kraju, a z Władywostoku uczynić środek militarnej potęgi, grożącej lądowi japońskiemu. Na mnóstwie okrętów bojowych i transportowych, jakie tam miały się zgromadzić, można byłoby w dogodnej chwili przerzucić 60.000 wojska w ciągu 23ch godzin na wyspę Jesso i tak przenieść wojnę na ląd japoński, a w Mandżuryi trzymać się tylko taktyki obronnej, licząc na to, że gdy dowozy będą przecięte, armia Oyamy zginie z głodu. Wobec takiego niebezpieczeństwa Oyama, gotowy już do skoku na armię Liniewicza, wstrzymał wszystkie ruchy; czwarta armia japońska, stojąca w Korei, zaniechała marszu na Władywostok; piątą, którą pośpiesznie zaczęto formować w Japonii, częściami odsyłano na północ kraju, na wyspę Jesso. Z drżeniem wszystkich nerwów oczekiwano rozprawy na morzu.

Pogrom pod Tsuszimą rozstrzygnął na długo kwestyę panowania na morzu. Miną dziesiątki lat, a ono wciąż będzie należało wyłącznie do Japonii, która ogromnie powiększyła swą flotę rosyjskimi okrętami. Wystarczy ich na wszystkie potrzeby: na dowozy do Portu Artura, Niuczwanu, Fuzanu i Genzanu — niczego nie zabraknie armii japońskiej w Mandżuryi; na blokadę rosyjskich wybrzeży aż do Kamczatki; na ekspedycyę kanonierek i torpedowców do Nikołajewska, aby tam wpłynęły na Amur, dotarły nim do Chabarowska i przecięły w tem miejscu dowozy do Władywostoku; wreszcie na blokadę Władywostoku.

Niepodobna skutecznie bombardować go od strony morza, jak to się działo pod Portem Artura, bo miasto leży w zatoce, wrzynającej się daleko w ląd, a na straży zatoki leży kamienna, podobna do kopuły wyspa, zmieniona w podziemny fort i otoczona rafami. Przystępu do niej nie ma. W zatoce znajduje się teraz pięć krążowników (z nich dwa zbiegłe z pod Tsuszimy) i ośm torpedowców. Taka siła nie może występować zaczepnie, ale jak Grecy pod Termopilami, może wstrzymywać atak floty nieprzyjacielskiej. Dlatego tu rola okrętów japońskich będzie przeważnie strażnicza. Natomiast od strony lądu zacznie się oblężenie, bardzo stosunkowo łatwe, bo okolica jest tylko z lekka falista, a grunt nie kamienny, jak po Portem Artura, lecz gliniasty, wyborny do prowadzenia podkopów. Załoga wynosi 60.000, a miasto rozłożone tak szeroko na wielu cyplach, wrzynających się w zatokę, właściwie nawet w dwie odrębne zatoki, że dla skutecznej obrony takiego obszaru potrzeba znacznie liczniejszej załogi. Wogóle tedy pod Władywostokiem zadanie japońskie bez porównania łatwiejsze, aniżeli pod Portem Artura. Niezawodnie spełnią je prędko.

Ale jeszcze przedtem Oyama powinien zmierzyć się z Liniewiczem. Zwlekać już nie ma powodu, stoi w pogotowiu, a musi skorzystać z przygnębienia, jakie z pewnością ogarnęło rosyjską armię na wiadomość o pogromie pod Tsuszimą. Uważamy za rzecz pewną, że lada dzień rozwinie się wielka bitwa między Oyamą a Liniewiczem, tylko sądzimy, że nastąpi zmiana frontu: dotąd Japończycy wysuwali swe zachodnie skrzydło, aby Liniewicza odciąć od kolei syberyjskiej, teraz zaś zapewne zaczną atak skrzydłem wschodniem, armią Kurokiego, a mniemanie to opieramy na doniesieniu, że wszystkie posiłki odsyłano na owo skrzydło. Widocznie teraz już Japończycy postanowili pędzić Rosyan do Bajkału.

Z kuźni hakaty.

Bawił niedawno w Wielkopolsce pokorny sługa hakaty, minister Rheinbaben, objeżdżał kolonie niemieckie, naradzał się z wodzirejami bractwa trzech liter, zachęcał kulturträgerów do zgodnego zwalczania Polaków, a zresztą znalazł, że wszystko, co rząd robi, jest wyśmienite. Takie odwiedziny zawsze tem się kończą, że z kuźni hakatystycznej wychodzi jakieś nowe narzędzie ucisku. Nie jest tedy zupełną niespodzianką doniesienie monachijskiego pisma *Allg. Rundschau*, że postanowiono utworzyć w Wielkopolsce nową regencyę, potrzebną — jak powiada ów dziennik — „nie z ekonomicznych, ani cywilizacyjnych względów, lecz wyłącznie dla popierania niemiecko-narodowych interesów". Będzie to regencya olsztyńska, a więc w Warmii, na pograniczu z Królestwem Polskiem. Mieszkają tam mazurzy protestanccy, których, jako współwyznawców, Prusy dotychczas nie obdarzały dobrodziejstwami ustaw antipolskich. Rząd berliński uważał ich zawsze za wyjątkowo wiernych poddanych króla jegomości. Lecz teraz musiało w tem coś się zepsuć, bo *Allg. Rundschau* powiada, że w Berlinie postanowiono „wznieść wał obronny, który zasłoni lojalnych mazurów od grożącej im słowiańskiej powodzi, pędzonej wichrem polskiej agitacyi". Z doświadczenia wiemy, co to znaczy. Oto, widocznie mazurzy poczynają naprawdę czuć się Polakami. Wszakże podczas ostatnich wyborów do parlamentu odmówili mandatu zaleconemu przez rząd liberałowi, a powierzyli go p. Brejskiemu, któremu jednak ten mandat parlament teraz odebrał. Mazurzy olsztyńscy zawsze się uważali za osobny naród mazurski, lecz bynajmniej nie polski, zresztą zaś chętnie się niemczyli, bo jest ich zwyczajem spędzać młode lata w dużych miastach, gdzie służą przy hotelach, poczem z małym fundusikiem wracają na rolę, mają zwykle sporo ziemi i żyją dostatnio. W ostatnich latach polskie poczucie narodowe rzeczywiście zaczęło się krzewić między mazurami, nie sądziliśmy jednak, aby już mogło zatrwożyć hakatystów. Ale widocznie tam, gdzie ucisk, wyrasta narodowe poczucie nawet na kamieniu i dojrzewa prędko, jakby pod afrykańskiem słońcem. Wałem obronnym od słowiańszczyzny będzie — jak zapewnia *Allg. Rundschau* — komisya kolonizacyjna, osobna dla regencyi olsztyńskiej i nowość w tych stronach. Do budżetu pruskiego rząd wstawi dla tej komisyi 50, a może nawet 100 milionów marek, — ile mianowicie? — tego napewne nie wie monachijski dziennik, lecz dodaje, że wszystko jedno, ile, bo z pewnością ten fundusz będzie tak samo zmarnowany i tak samo znieprawi Niemców, jak to się stało w Poznańskiem, gdzie — powiada *Allg. Rundschau* — „wszyscy już wiedzą, że polityka rządowa haniebnie zbankrutowała, ale nie wiedzą jak się z niej bez skandalu wycofać i dlatego ona nietylko trwa, ale się rozwija: hakata każe, rząd musi".

Lecz kogo w Olsztyńskiem będzie komisya wywłaszczała? Wielkich obszarów polskich tam prawie nie ma. Zaledwie gdzie niegdzie dwór polski. Szlachta protestancka dawno już się zniemczyła, pozmieniała nazwiska, wyniosła się na zachód, a jej miejsce zajęli czystej krwi Brandenburczycy. Może oni teraz bankrutują, więc żeby nie sprzedawali ziemi Polakom, zjawia się komisya z państwowemi milionami. A może rząd postanowił przetrzebić mazurów, między którymi bardzo często można spotkać właściciela stomorgowego folwarku, nierzadko zaś są tacy, którzy posiadają po 200, 300, nawet po 500 morgów, a że pomimo tego są chłopami, więc silnie wpływają na lud. Witamy w nich towarzyszy cierpienia i ludzi, którzy teraz już z pewnością poczują się Polakami.

Korespondencye.

Wiedeń 2 czerwca.

(Czerwcowa sesya. — Wyjazd bar. Gautscha do Baden. — Zgromadzenie polityczne w Gracu. — Sensacyjne oszustwo.)

(y.) Termin zwołania Rady państwa oznaczono już na 14 czerwca. Sesya będzie prawdopodobnie niezbyt długa, gdyż program prac obejmować będzie właściwie tylko trzy ważniejsze sprawy, a mianowicie: traktat handlowy z Niemcami, prowizoryum budżetowe na drugie półrocze b. r. i kredyty dodatkowe na ukończenie budowy kolei alpejskich. Obrady nad budżetem odbędą się dopiero w jesieni i to równocześnie nad dwoma budżetami, t. j. za lata 1905 i 1906. Usuwając debatę budżetową z programu prac parlamentarnych sesyi letniej uwalnia się rząd bodaj na kilka miesięcy od potrzeby składania oświadczenia w drażliwej sprawie paralelek słowiańskich przy niemieckich seminaryach nauczycielskich w Opawie i Cieszynie, która to sprawa wciąż grozi zamąceniem jako tako uspokojonych stosunków parlamentarnych, tem bardziej, że rząd zrobił stronnictwom niemieckim nadzieję, iż paralelki te przeniesione zostaną do innych miejscowości na Szląsku.

Prezes gabinetu bar. Gautsch przenosi się z dniem dzisiejszym do oddalonego o 50 minut jazdy koleją żelazną Badenu, gdzie spędzi całe lato. Na razie dojeżdżać będzie codzień do Wiednia i załatwiać w biurze sprawy urzędowe, a dopiero po skończeniu letniej sesyi Rady państwa weźmie kilkutygodniowy urlop. Baron Gautsch przyszedł już do siebie po ostatniej ciężkiej chorobie i wygląda dobrze, ale na lewem oku wciąż nosi jeszcze czarną opaskę.

W Gracu odbyło się onegdaj zgromadzenie urządzone przez tamtejszą grupę niemieckiego stronnictwa ludowego, a poświęcone wyłącznie omówieniu stosunku Austryi do Węgier. Przemawiali na niem posłowie Chiari i Derschatta. P. Chiari omawiał głównie stosunki gospodarcze w związku z przesileniem węgierskiem i zbijał twierdzenie, że gdyby Austrya nie była skrępowana unią gospodarczą z Węgrami, to nowa austryacka taryfa celna wypadłaby zapewne całkiem inaczej. Owóż dr. Chiari sądzi, że nawet gdybyśmy oderwali się całkiem od Węgier, to w głównych zarysach nowa taryfa celna nie mogłaby wypaść inaczej. Jest ona wprawdzie korzystną dla Węgier, ale w razie potrzeby może i dla Austryi być bardzo skuteczną bronią przeciw Węgrom. Porównując obrót handlowy Austryi i Węgier widzimy, że dwie trzecie eksportu austryackiego idzie za granicę, a jedna trzecia do Węgier, podczas gdy z ogólnej sumy tych produktów, jakie Węgrzy wywożą ze swego kraju, trzy czwarte idą do Austryi, a tylko jedna czwarta za granicę. Z tego okazuje się, że Austrya nierównie więcej interesowana jest w międzynarodowym obrocie handlowym niż Węgry i że właściwie Węgrzy mają większy interes w tem, aby austryacki rynek zbytu był odgrodzony cłami ochronnemi od reszty świata, niż ludność Austryi. Wreszcie wynika z tego jak na dłoni i to, że o wiele łatwiej przyjdzie Austryi znieść rozdział ekonomiczny obu połów monarchii i że lwią część kosztów ewentualnego rozdziału zapłacą Węgrzy, a nie my. Nie potrzebujemy zatem obawiać się węgierskich pogróżek separatystycznych.

Dr. Derschatta omawiał głównie kwestyę węgierskich postulatów wojskowych i oświadczył, że Niemcy przenigdy nie mogą się zgodzić na ich spełnienie. Kwestya zaprowadzenia węgierskiego języka służbowego w pułkach węgierskich nie jest kwestyą językową, lecz narodową, a zaprowadzenie węgierskiego języka pułkowego byłoby końcem wspólności armii. Ostatecznie w takim tylko razie możnaby zgodzić się na zaprowadzenie węgierskiego języka w pułkach węgierskich, gdyby zmadyaryzowanej w ten sposób jednej połowie armii można przeciwstawić niemiecką na wskróś drugą połowę. Tymczasem gdyby Węgrzy uzyskali język węgierski dla swoich pułków, zaraz zażądaliby Czesi zaprowadzenia czeskiego języka w pułkach rekrutowanych z Czech, Polacy języka polskiego w pułkach polskich, Rusini w ruskich, a Niemcy austryaccy nie mieliby w takim razie żadnego innego wyjścia, jak szukać oparcia u potężnego sąsiada, tj. w cesarstwie niemieckiem. — Takie stosunki, jakie panują obecnie — rzekł Dr. Derschatta, — absolutnie nie dadzą się dłużej utrzymać, polityka, jaką prowadzą obecnie Węgrzy, jest „polityką huzarską" i byłoby dla Austryi wprost wstydem, gdyby pomimo swej wyższości cywilizacyjnej miała uledz w tej walce.

Wielką sensacyę wywołało w tutejszych sferach finansowych wykrycie wielkiego oszustwa, jakiego dopuścili się dwaj urzędnicy gwarectwa „Triumph" w Netolic w Czechach do spółki z jednym z wiedeńskich adwokatów. Gwarectwo „Triumph" jest towarzystwem komandytowem z kapitałem 10 milionów koron i posiada w Netolic kopalnie węgla i fabrykę brykietów. Jednym z wyższych urzędników tego przedsiębiorstwa jest niejaki Alfred Henflein, zaś siostra jego jest kochanką jednego z dyrektorów. Z nieznanych bliżej powodów (zapewne z podatkowych), towarzystwo „Triumph" nie figurowało w księgach górniczych jako właściciel kopalń i fabryki brykietów, lecz zapisane one były na nazwisko owego adwokata wiedeńskiego, który wmięszany jest w teraźniejsze oszustwo, a którego nazwisko policya dotychczas trzyma w tajemnicy. Owóż ów Henflein namówił dyrekcyę, aby zgodziła się na nabycie przylegających do terenów „Triumphu" kilku parcel gruntowych, przedstawiając, że jeżeli Towarzystwo ich nie kupi, to kupi je kto inny, założy na nich nowe szyby węglowe i założy tuż pod bokiem „Triumphu" fabrykę konkurencyjną. Towarzystwo zgodziło się na tę propozycyę i upoważniło Henfleina, by w porozumieniu ze wspomnianym adwokatem i z jednym z dyrektorów zakupił przyległe grunta. Trójka ta zakupiła też istotnie cztery parcele i zapłaciła za nie ogółem 184.000 koron. Towarzystwu jednak policzyła 640.000 koron, zatem 456.000 koron ukradła dla siebie i podzieliła się tą sumą. Skutkiem doniesienia karnego, wniesionego przez zarząd Towarzystwa „Triumph", aresztowano Henfleina, zaś dwóch jego wspólników pozostawiono na razie na wolnej stopie, ale położono areszt na depozycie 786.000 koron, złożonym w jednym z banków tutejszych na imię adwokata, i na depozyt 340.000, złożony na imię drugiego wspólnika. —

Wojna rosyjsko-japońska.

Tokio. Pewien japoński oficer z marynarki, który wrócił do Saseho, daje następujący opis bitwy morskiej w cieśninie Koreańskiej:

Gdy flota japońska spostrzegła okręty rosyjskie, wpłynęła do kanału wschodniego w cieśninie Tsuszimy. Z powodu, że morze było burzliwe, torpedowce musiały szukać schronienia koło wyspy Tsuszima. Okręty rosyjskie zbliżały się w dobrym porządku. Wówczas admirał Togo sygnalizował ze swego okrętu „Mikasa", co następuje:

„Los państwa zawisłym jest od dzisiejszej walki. Oczekuje się od was wszystkich, że zrobicie wszystko, co będzie w waszej mocy".

Podczas walki usiłowania Japończyków skierowane były ku temu, aby flotę rosyjską osaczyć. Rosyanie usiłowali przebić się, jednakże nasza flotyla torpedowców udaremniła te próby i flota rosyjska aż do dnia następnego pozostała osaczona ze wszystkich stron, tak, iż okręty rosyjskie nie mogły ujść. Odpowiednio do otrzymanych poprzednio rozkazów, nasze kontrtorpedowce przeszły do ataku.

Rosyanie udaremnili w nocy pierwszy i drugi atak przy pomocy swoich reflektorów, trzeci atak jednakowoż udał się. Rosyanie płynęli podczas nocy dalej, ale bezustannie i podczas dalszej drogi byli przez Japończyków otoczeni.

Nad ranem wznowiono bitwę i tego dnia (w niedzielę) straty Rosyan były najcięższe. Zdawało się, że nieprzyjaciel wcale nie jest wyćwiczonym w odpieraniu ataków nocnych. W czasie naszego pierwszego ataku Rosyanie operowali także reflektorami, co wprawdzie utrudniło naszą akcyę, ale też wskazało nam, gdzie się znajduje flota rosyjska i przyczyniło się bardzo do naszego powodzenia.

Londyn. *Daily Express* donosi z Tokio: Jeden z oficerów zatopionego okrętu rosyjskiego „Borodino" opowiada, że pocisk japoński ze statku „Hiroszima" uszkodził zaraz na początku bitwy okręt „Borodino". Rożestwienski udał się na pokład „Borodina" i kierował sam walką. Okręty wojenne „Hiroszima" i „Fuji" rozpoczęły silny ogień. Jeden pocisk japoński trafił „Borodina" i wyrządził na pokładzie jego ogromne spustoszenia. Niebawem na pokładzie leżały wielkie masy zabitych i rannych. Dwa dalsze pociski zabiły kilkaset osób z załogi. „Borodino" straszny przedstawiał widok. Okazało się w dalszym ciągu walki, że Rożestwienski został raniony. „Borodino" odpowiadał dalej na strzały japońskie, a Rożestwienskiego przeniesiono na pokład jednego z kontrtorpedowców. Japończycy zbliżyli się i strzelali ze wszystkich armat. Na pokładzie „Borodina" wybuchł pożar. Walka była rozpaczliwa. Z całej załogi „Borodina" ocalało 40 osób i dostało się do niewoli japońskiej. „Borodino" zatonął.

Tokio. Ósme sprawozdanie admirała Togi, które nadeszło do Tokio dnia 31 maja, opiewa: Komendant okrętu „Kasuga", który dziś powrócił z resztą załogi okrętu „Dymitr Doński", wziętej do niewoli, donosi, że okręt ten utonął dnia 29 maja rano. Załoga tego okrętu wraz z załogą ze statku „Osłablia" i kontrtorpedow-

---

39)

G. ROVETTA.

PANIENKA

(La Signorina)

Powieść

Przekład z włoskiego.

(Ciąg dalszy).

— Brawo!.. Brawo!.. O, teraz dopiero wiem, że przez całe życie byłam tylko słabą kobietą! tylko biedną, słabą kobietą!..

A przyznając się w ten sposób z pokorą do swej niższości, okazała wspaniałą ofiarność i niezmierną delikatność serca.

A potem, kiedy wracała do siebie w towarzystwie Roera, który szedł obok w milczeniu, zastanawiając się nad tem, co czytał i o czem rozprawiał z Olivierim, pani Eugenia od czasu do czasu podnosiła oczy na tę twarz, której bolesne cierpienia z powodu zawiedzionej miłości nadały wyraz tak poważny. Patrzyła nań i ubolewała nad nim w głębi duszy, z czcią niemal religijną, nie śmiejąc wymówić słowa z obawy, by nie przerwać wątku myśli wielkich, szlachetnych i wzniosłych.

— Dobranoc!... Do widzenia jutro! — rzecze Roero.

— Dobranoc — odpowiadała pani Eugenia; a żegnając go na progu, dodawała:

— Nie męcz się pan zbytnio! Pamiętaj pan.

* * *

Wszedłszy do gabinetu, zdjął stos gazet z fotelu, który przysunął dla pani Eugenii i zwrócił się do Olivieri'ego:

— Wszak się domyślasz, o co chodzi? Początek mojej powieści, który się ukazał, dał wielu ludziom, którzy mnie mało znają, fałszywe o mnie pojęcie. Zapraszają mnie — ciągnął dalej, zwracając się do pani Eugenii — abym stanął na czele organizacyi, powstającej w Medyolanie, która, pewien jestem, niezadługo obejmie wszelkie dawniejsze stowarzyszenia i związki robotnicze, tak samo, jak kolej żelazna, „ów wspaniały i straszny potwór" wyrugowała „karoce i dyliżanse". Otóż przyznam się, propozycya odrazu wydała mi się ponętną: utworzyć w Lombardyi na małą skalę to, czego w Niemczech dokonali Marx i Lassale, to mi się wcale podoba. Po dostatecznej zaś rozwadze nie myślę się usuwać tchórzliwie; bynajmniej! Sądzę jednak, że potrzebna przedewszystkiem umowa obowiązująca pomiędzy mną a tymi, którzy mi zaufają. Oto moje warunki, nad któremi zastanawiałem się w ostatnim czasie i które spisałem w formie listu. Posłuchaj i rozważ dobrze: Niech też i pani posłucha, pani Eugenio. To mój program polityczny, bo to, co mi ofiarują i czego odemnie wymagają, daleko ważniejsze od kandydatury... poselskiej! Siebie całego, swoją duszę, swój umysł trzeba poświęcić w całości wielkiej sprawie, a nie małemu stronnictwu.

— Słuchamy! — zawołał Olivieri z żywością.

Pani Eugenia z zapartym oddechem wlepiła oczy w czytającego.

Medyolan 29 kwietnia 1883.

Drodzy przyjaciele!

Dziękuję wam z serca, żeście o mnie pomyśleli.

Pracujecie, by osiągnąć dobrobyt materyalny, do którego macie prawo i zapomocą którego możecie dojść do udoskonalenia moralnego, do którego powinniście dążyć.

Tą drogą pójdę z Wami chętnie; gdybyście potrzebowali mego ramienia, krwi mojej, nie odmówię Wam. Porozumiejmy się jednak otwarcie: nie sądzę, by szczęście człowieka stanowić mógł dobrobyt a nawet wolność!

Dobrobyt i wolność są niekiedy udziałem najwyższego dobra, zwanego sprawiedliwością, niekiedy zaś bywają środkami do osiągnięcia jej.

Temu jedynie ideałowi sprawiedliwości mogę się bez wahania poświęcić; albowiem sprawiedliwość jest podstawą wszelkiej równowagi społecznej, jeden dzień zaś niesprawiedliwości cofa nas wstecz o całe wieki ku ciemności, gwałtom i barbarzyństwu.

Tymczasem stowarzyszenia polityczne, stronnictwa, jak mówią, kierujące się koniecznością życia, taktyką wojenną, lub w interesie propagandy zatracają bądź to nieświadomie, bądź to z rozmysłem ideę sprawiedliwości.

Gdybym przeto był teraz z Wami, mógłbym kiedyś w przyszłości stanąć przeciw Wam w obronie tej wzniosłej zasady. Dla idei więc, dla czynu, ale po za obrębem partyi takiej, jaki jestem z całym moim umysłem i z całem sercem, ale zupełnie od partyi niezależny, jestem do Waszej dyspozycyi. Dumny jestem z tego i zadowolony, że mi się nadarzyła sposobność wypowiedzieć, co myślę i że nie zawahałem się tego wypowiedzieć.

Franciszek Roero.

— No i cóż?... Cóż ty na to?

Tym razem Roero całkiem zapomniał o pani Eugenii, nad wyraz zachwyconej; zbliżył się z niepokojem do adwokata.

— Powiedz mi otwarcie: Nie podoba ci się? Nie przekonuje cię?

— Nie przekonywa mnie, ale mi się bardzo podoba! — odrzekł ze śmiechem Olivieri. Piękny jest list i piękne są prawdy, wyrażone w nim z taką szczerością. Ale szkoda twoich słów; na nic się nie przydadzą. Dla zdobycia tej idealnej sprawiedliwości potrzeba przedewszystkiem utorować drogi wolności praktycznej, w przeciwnym razie pozostajemy po drugiej stronie rowu ze spętanemi nogami i rękami, zapatrzeni w punkt, do którego należałoby dotrzeć jednym susem. Ale nie ma się o co sprzeczać. Napisałeś to, co czujesz. Przepisz zatem ten list i wyślij go; sam zaś idź prosto swoją drogą, tak, jak ci sumienie każe. A my tymczasem pójdziemy do panny Lulu.

Nie poszli wszakże do Lulu; skoro weszli do salonu, Olivieri zatrzymał panią Eugenię, dotknąwszy jej ramienia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ca „Bujnyj" wysadzoną została na wyspie Urleung. Zdaje się, że „Bujny" przed zatonięciem przyjął był na swój pokład Rożestwienskiego, jego sztab i 200 ludzi z okrętu „Osłabia". Gdy „Bujnyj" nie mógł dalej płynąć, Rożestwienski i jego sztab przeniósł się na pokład statku „Biedowyj". Parowiec „Bujnyj", uszkodzony, płynął bardzo powoli i mógł się dostać w ręce Japończyków. Zatopiono go więc z okrętu „Dymitr Doński". Według opowiadania marynarzy, ocalonych ze statku „Osłabia", zaraz na początku bitwy pocisk japoński uderzył w jego wieżę i ciężko ją uszkodził, przyczem zginął admirał Völkersam.

Okręt „Osłabia" zatonął o godzinie 3 popołudniu. Marynarze, ocaleni z okrętu „Dymitr Doński", opowiadają, że widzieli, jak dnia 28 maja zatonęły dwa kontrtorpedowce rosyjskie. W takim razie liczba zatopionych kontrtorpedowców rosyjskich wynosiłaby pięć.

Konstantynopol. Wiadomość o klęsce rosyjskiej wywołała tu wielkie wrażenie. Pismom tureckim cenzura zakazała zamieszczać wszelkich komentarzy do tej klęski.

Petersburg. Linewicz telegrafuje do cara 31 maja, że Japończycy rozpoczęli 29 maja posuwanie się naprzód, atakując wojska rosyjskie w dolinie rzeki Kincze. Tego dnia rozpędzili Rosyanie Chunchuzów w odległości 30 wiorst od głównych pozycyj.

Londyn. Minister spraw zagranicznych Lansdowne wygłosił na bankiecie partyi konserwatywnej długą mowę, w której między innymi powiedział: „Nigdy nie było mowy, abyśmy odstąpili od sojuszu z Japonią. Jedynie może iść o to, czy sojusz z Japonią ma być odnowiony w formie obecnej, czy też jeszcze bardziej zacieśniony". Dalej zapewniał mówca o bardzo ciepłych i przyjaznych stosunkach między Anglią a Francyą i wyraził życzenie utrzymania pokoju.

Tokio. Ponieważ konieczność zatajenia dawniejszych strat japońskich już nie istnieje, ogłasza obecnie admiralicya te straty, które poniosła flota japońska podczas walki koło Portu Artura: Okręt wojenny „Hasizma" zatonął w maju 1904 koło Portu Artura z powodu miny; tak samo poszedł na dno dnia 17 maja z. r. kontrtorpedowiec „Akasngi", razem z kanonierką „Oszima". Dnia 3 grudnia najechał kontrtorpedowiec „Hajapori" na minę podczas blokady Portu Artura i zatonął; dnia 6 listopada podczas blokady najechała na skały kanonierka „Mago" i zatonęła. Wreszcie 12 grudnia koło Portu Artura najechał krążownik „Takasago" na minę i zatonął.

Petersburg. Na ostatniej odbytej pod prezydencyą cara naradzie wojennej w Carskiem Siole uchwalono prowadzić wojnę dalej na podstawie następujących argumentów. Według wiadomości otrzymanych od bankierów chińskich w Pekinie i Szangaju, jakoteż od ajentów bankowych rosyjskich w Paryżu, Berlinie i Londynie, wnosić wolno, że Japonia goni już ostatkami finansowymi. Zatem intensywność wojenna z jej strony zmniejszy się znacznie niebawem. Owóż byłoby błędem w takiej chwili zawierać z nią pokój, kiedy za pół roku, a może nawet już wcześniej wybije ta godzina, w której Japonia widząc krach finansowy przed sobą, będzie sama prosić o pokój.

Powtóre: Japonia zażąda od Rosyi kilka miliardów franków odszkodowania. Owóż lepiej te miliardy wydać na nową flotę i na nowe uzbrojenia, jeżeli za prowadzeniem dalszej wojny, zaiste wypłacić je Japonii.

Po trzecie: Wszystko przemawia za tem, że na lądzie nie będzie się już powodziło wojskom japońskim, a to z tego powodu, iż Rosyanie doskonale poznali sposób walki Japończyków i już więcej na nie złapani nie będą. Zresztą wojska japońskie, stojące teraz przed frontem armii rosyjskiej, składają się już z żywiołów, mniej zdolnych do boju, aniżeli to było w bitwach pod Laojanem i Mukdenem. Wszystko każe tedy przewidywać, że starcie wojsk japońskich z rosyjskiemi zakończy się japońską klęską, a że nie na morzu, lecz na lądzie głównie rozstrzygać się będzie sprawa wojny, przeto pogrom Rożestwienskiego nie może w żaden sposób wpłynąć na kwestyę dalszego prowadzenia wojny.

Moskwa. Z Gundzulinu telegrafują do *Rusi*: W Charbinie życie wesołe wre w całej pełni. Cyrki, teatry, przybytki muzy podkasanej (tych szczególnie jest dużo), są przepełnione. Ludzie przedsiębiorczego umysłu szybko się bogacą. Pieniądze są tanie do tego stopnia, że zarobek miesięczny lokaja restauracyjnego przewyższa niekiedy 500 rubli.

Wypadki w Rosyi.

Petersburg. Wczoraj rano rozpoczął się w kilku fabrykach w mieście strejk. W fabryce wagonów rozpędzili kozacy nahajkami tłum robotników. Fabryk putiłowskich strzegą kozacy. Również do fabryki Chlebowa wezwano kozaków. Poważniejszego starcia nie było.

Petersburg. W mieście kursują pogłoski, że koło bramy moskiewskiej przyszło do starcia między wielkiemi masami robotników a oddziałem wojskowym.

Petersburg. Pogłoska, rozpowszechniona zagranicą, jakoby car Mikołaj został zamordowany, jest zupełnie bezpodstawna.

Petersburg. Kiedy wczoraj oddział piechoty marynarki maszerował z muzyką przez Newski Prospekt, nagle z publiczności poczęto wołać do żołnierzy: „Grajcie marsza żałobnego, to wam bardziej przystoi!"

KRONIKA.

Lwów 3 czerwca.

Pierwszy rezultat klęski rosyjskiej pod Tsuszimą. W dziennikach warszawskich pozwolono na naczelnem miejscu ogłosić taki telegram z Petersburga:

„Na specyalnem posiedzeniu komitetu ministrów, odbytem pod przewodnictwem wysoko postawionej osobistości, [illegible]. Ogłoszenie tego aktu jest oczekiwane lada chwila. Nastąpią doniosłe wydarzenia."

Tą „wysoko postawioną osobistością" był zapewne sam car, a ten akt będzie to zapewne manifest, [illegible]. Kiedy Rosyanie będą stawiali pomniki Japończykom za to, że pod Tsuszimą zniszczyli [illegible] z jarzma czynownictwa.

Klęska pod Tsuszimą przyszła w samą porę, bo reakcya czynownicza brała już ogromnie szybko górę nad chwiejnym carem. Nominacya takiego skończonego łotra, jak Ignatiew, prezesem komisyi do [illegible] ukazu tolerancyjnego, była tego najlepszym dowodem. Nominacya ta nastąpiła jeszcze przed bitwą pod Tsuszimą, a oczywiście teraz po tej bitwie otrzyma komisya ta wskazówkę, że wcale nie potrzebuje się zbierać i że czynownictwo nie potrzebuje komentować ukazu carskiego.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów w Krakowie odbędzie się dnia 10 czerwca ślub panny Józefy Hopcasówny, córki znanego tamecznego dziennikarza p. Józefa Hopcasa, z p. St. Koniuszewskim, auskultantem sądowym.

Nowa kaplica na Łyczakowie. Mieszkańcy górnego Łyczakowa postanowili wznieść własnym kosztem na miejscu znajdującej się dziś tuż za cerkwią św. Piotra i Pawła starej kapliczki Matki Boskiej, nową, większą i ozdobniejszą kaplicę. Plany nowej budowy przedłożone magistratowi i aprobowane przez konsystorz łaciński, zostały przez sekcyę budowniczą na ostatniem posiedzeniu zatwierdzone z zastrzeżeniem, że zarząd kaplicy należeć będzie do proboszcza kościoła św. Antoniego (w myśl żądania konsystorza i stanu dotychczasowego), tudzież, że grunt, na którym stanie kaplica, pozostaje własnością miasta Lwowa.

Kapliczka stara ma być jeszcze w ciągu tego lata rozebrana, być może jednak, że za wdaniem się konserwatorów uniknie ona tego losu. Jest to bowiem zabytek pamiętający jeszcze czasy wolnej Rzeczypospolitej Polskiej. Według podania, miał ją zbudować starosta kaniowski Mikołaj Potocki, który zabiwszy na tem miejscu, gdzie ona się wznosi, jakiegoś człowieka, chciał wzniesieniem kaplicy przeprosić Boga za ten czyn.

Możeby więc pobożni mieszczanie łyczakowscy, skoro powzięli piękną myśl zbudowania nowej kaplicy Matki Boskiej, wznieśli ją w jakiemś innem miejscu na Łyczakowie, stara zaś, a niezawadzająca nikomu kapliczka powinna stać dalej spokojnie, jako świadek i wspomnienie dawnych czasów.

Zbrodnia na ulicy Janowskiej. Zarobnik Nyrka, do którego strzelił przed paru dniami w nocy inny zarobnik, Józef Ożga, za to, że mu przeszkadzał w pastwieniu się nad żoną i dzieckiem, umarł już w szpitalu. Pozostawił żonę i dwoje dzieci.

Sprawa wynagrodzenia za znalezienie klejnotów. Jak wiadomo, zgubiła we czwartek p. Loewenherzowa, żona lwowskiego adwokata, kopertę z klejnotami, wartości ogólnej 14.200 K. Klejnoty te znalazł chłopak terminujący u szewca Kaczmarskiego, i zaraz je oddał majstrowi. P. Kaczmarski wynagrodził chłopaka za jego uczciwość aż dwiema koronami, sam zaś wyczytawszy w gazetach kto jest właścicielem klejnotów, odniósł je do pani Loewenherzowej, gdzie po targu wziął od niej w drodze dobrowolnej ugody 800 K. znaleźnego. Policya dowiedziawszy się o przebiegu rzeczy, wdała się w tę sprawę, dzięki czemu pieniądze pobrane przez p. Kaczmarskiego oddane będą terminatorowi. Powinien on jednak otrzymać nie 800, lecz 1.420 K. Wedle bowiem prawa austryackiego znalazcy należy się 10% wartości znalezionej rzeczy. Umowa zaś, jaką p. Kaczmarski na swój rachunek z p. Loewenherzową zawarł, nie obowiązuje zupełnie jego terminatora.

Z Colosseum. Produkcye odbywają się teraz w ogrodzie, gdzie wśród zieleni i świateł elektrycznych słucha się z całą przyjemnością śpiewów i patrzy na niezrównane tańce i gimnastyczne produkcye. Cały program składa się teraz tylko z produkcyi wykonywanych przez kobiety. Wprawdzie zabłąkał się na scenę Colosseum jeden mężczyzna, ale ten tak znakomicie udaje kobietę, że program jest najzupełniej kobiecy, ku wielkiej radości publiczności.

Dla rannych i głodnych. Krakowski komitet niesienia pomocy rannym i głodnym Polakom pod panowaniem rosyjskiem nadesłał nam komunikat, z którego dowiadujemy się, że do dnia 1-go czerwca zebrał ów komitet w drodze składek 54.054 K. 72 h. Po porozumieniu się z wybitnymi osobami w Królestwie Polskiem, uchwalił komitet ten przesłać natychmiast do Warszawy na ręce mecenasa Osuchowskiego kwotę pięćdziesiąt tysięcy koron.

Kwota ta rozdzieloną będzie tylko na te powiaty, w których była mobilizacya, wsparcia zaś rozdzielone będą: 1) rannym żołnierzom i kalekom Polakom, 2) polskim żonom i dzieciom po poległych i 3) żonom i dzieciom żołnierzy Polaków, którzy nie polegli dotychczas, ale którzy zostawili rodziny bez żadnych środków do życia.

Wedle życzenia komitetu, rozdawnictwem zajmą się wyznaczeni *ad hoc* miejscowi obywatele z każdego powiatu. Zasiłki zaś będą rozdzielane w ten sposób, by najmniejszy zasiłek wynosił 50 koron dla jednej osoby lub rodziny.

Ponieważ jednak na obszarach państwa rosyjskiego nie jeden tysiąc, lecz wiele tysięcy jest rodzin polskich znajdujących się w ostatniej nędzy z powodu toczącej się wojny, przeto krakowski komitet i nadal będzie się zajmował zbieraniem na ten cel składek.

Datki nadsyłać należy na ręce skarbnika komitetu p. Mieczysława Sędzimira, dyrektora filii Banku krajowego w Krakowie, Rynek główny, 19; wprost, lub za pośrednictwem krajowych dzienników.

Towarzystwo oświaty ludowej odbyło 15 maja walne zgromadzenie, na którem przyjęto sprawozdanie, udzielono wydziałowi absolutoryum i wybrano wydział na dwa lata w składzie następującym: Przewodniczący p. Fr. Tomaszewski, poseł sejmowy i dyrektor gimnazyalny; zastępca przewodniczącego X. dr. Jan Fijałek, profesor uniwersytetu: członkowie: Dr. E. Adam, M. Aleksandrowiczówna, J. Amborski, J. Denys, dr. J. Friedberg, dr. K. Nittman, Wł. Schmidt, M. Siwak, delegat akademickiego Koła T. S. L. Fiszer. Komisya kontrolująca: dr. W. Bruchnalski, Wł. Terenkoczy, Fr. Żmudziński.

Następnie uchwalono po ożywionej dyskusyi szereg wniosków, odnoszących się do zyskiwania nowych członków. Postanowiono zakładać czytelnie wyłącznie tam, gdzie nie ma czytelń T. S. L., posyłać delegatów na założenie każdej czytelni w celu wygłoszenia odpowiedniego odczytu, lustrować czytelnie dawniejsze (co w części robiono w r. ubiegłym). Towarzystwo ma 497 czytelń o 62.679 książkach; w r. 1904 założono 17 czytelń, w których jest 1230 dzieł; z pism posyłano *Niedzielę*, *Ojczyznę*, *Przewodnik Kółek rolniczych*. Obrót kasowy w r. ubiegłym wyniósł 4908 koron.

Prywatne gimnazyum żeńskie z prawem publiczności przy ul. Cichej l. 9, ul. Ossolińskich l. 11. Wpisy do I klasy zakładu w terminie przedwakacyjnym odbędą się w d. 26 i 27 czerwca od g. 3—5 popołudniu; egzamin wstępny we środę dnia 28 czerwca od godz. 3 popoł. Wcześniejsze zgłoszenia przyjmuje dyrekcya zakładu codziennie z wyjątkiem świąt i niedziel od godz. 4—5 popoł.

Egzamina prywatne z kl. I, II, III, oraz egzamina wstępne do klasy II, III, IV odbędą się w sobotę dnia 1 lipca od godz. 8 rano.

Konkursa. Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na 80 miejsc w koloniach wakacyjnych w Brzuchowicach dla chłopców i dziewcząt. Ubiegać się mogą o te miejsca uczniowie i uczenice miejskich szkół ludowych i wydziałowych w wieku od 8 do 12 lat. Podania do 30 czerwca.

Stowarzyszenie ku wzmożeniu ruchu turystów. Do zadań społecznych, obchodzących wszystkie warstwy ludności, zarówno rolnicze, jakoteż przemysłowe i handlowe, należy stworzenie i wzmożenie ogólno-krajowego dobrobytu nie tylko przez korzystne spieniężanie artykułów wytwórczych na targach światowych, lecz także przez odpowiednie wyzyskanie piękności przyrody, dzieł sztuki i zabytków kultury, w jakie kraj obfituje.

Szwajcarya i kraje alpejskie, górzyste i o słabej wydatności roli, nie wyżywiające ludności płodami własnej ziemi, celują mimoto ogólnym dobrobytem, a zawdzięczają wysoką skalę zamożności przeważnie ciągłemu napływowi turystów. Z wielką korzyścią rzeczonych krajów i ich mieszkańców, nęcą liczne rzesze tych podróżnych nietylko piękności przyrody, lecz także w znacznej mierze systematyczna organizacya w dążeniu do wzmożenia ruchu turystów po kraju, rozwój przedsiębiorstw, zapewniających turystom wygodne pomieszczenia, zastosowane do potrzeb każdej warstwy podróżujących, uczynna usługa, umiarkowane ceny pomieszkań i utrzymania, udzielanie szybkich i pewnych informacyi, dotyczących dzieł sztuki, zabytków archeologicznych, miejscowych osobliwości, wycieczek i t. d. Napływowi obcych i kapitałom, z tego źródła czerpanym, zawdzięczają te kraje rozwój przemysłu i wysoką kulturę.

Kraj nasz wyposażony w piękności przyrody, dorównujące w południowym pasie, t. j. w górskich okolicach, tyle cenionym alpejskim widokom, bogaty w zabytki historyczne, cenne nietylko dla uczonych, lecz również dla szerokiego ogółu międzynarodowej publiczności, jest dotychczas własnej ludności mało znany, a przez obcych omijany, co przypisać należy przedewszystkiem zastojowi w przedsiębiorczości, brakowi organizacyi, zmierzającej do skierowania ruchu turystycznego do naszego kraju zapomocą środków i urządzeń praktykowanych w innych krajach. Wysiłki dotychczasowe jednostek i towarzystw, aby wzmódz ruch turystów do kraju naszego, nie mogły wydać pożądanego skutku, albowiem do osiągnięcia pomyślnego rezultatu potrzeba wytężonej pracy społeczeństwa.

Zarząd kolei państwowych, mając na oku doniosłe rezultaty, osiągnięte w innych krajach koronnych z odpowiedniego celowi zorganizowania dążności, zmierzających do podniesienia ruchu turystycznego, powziął myśl dania inicyatywy do zawiązania w Galicyi krajowego stowarzyszenia dla podniesienia ruchu turystycznego i polecił Dyrekcyi kolei państwowych przedsięwziąć kroki celem ukonstytuowania komitetu, któryby się zajął utworzeniem takiego Stowarzyszenia. Konferencya osób, mających ochotę przystąpienia do tego Stowarzyszenia, odbędzie się z inicyatywy p. dyrektora Wierzbickiego dnia 15 czerwca o godzinie 11 przedpołudniem w gmachu dyrekcyjnym, ulica Krasickich l. 5 (I. piętro, sala posiedzeń).

Układ między teatrem lwowskim a krakowskim. Warszawski *Kuryer narodowy* oświadcza, że pomimo wszelkich zaprzeczeń, iż między p. Solskim a p. Pawlikowskim nie ma żadnego układu tajnego, układ rzeczony istnieje i ma charakter zwykłego trustu na wzór trustów amerykańskich, a na czele tego trustu stoi p. Pawlikowski. Trust ten wyrazi się na zewnątrz w następujących objawach:

1. Opera lwowska z 9 miesięcznym sezonem przebywać będzie we Lwowie stale przez 6 miesięcy w roku; na 3 miesiące wyjeżdżać będzie, również na stały pobyt, do Krakowa. Na dyrektora opery powołany został przez p. Pawlikowskiego p. Wiktor Grąbczewski, baryton opery warszawskiej.

2 Operetka lwowska zostaje zniesioną; pozostają z niej dwie tylko czy trzy osoby, prawdopodobnie panie Kasprowiczowa i Kliszewska do drugorzędnych ról operowych, oraz p. Lelewicz, jako komik farsy.

3 Kierunek dramatyczny, pod względem repertuaru i t. d., pozostanie w ręku p. Pawlikowskiego, jakkolwiek specyalnie scena krakowska będzie samodzielnie reżyserowana przez p. Solskiego.

4. Personal obudwóch teatrów będzie co pewien czas zamieniany, aby tym sposobem wzbogacić repertuar dla każdego z dwóch miast, wobec czego publiczność tychże zaznajomi się nie z kilkunastoma nowościami rocznie, ale z dwudziestu kilkoma do 30.

Wykrycie sprawcy kradzieży. Przed kilku miesiącami skradziono ze stołu urzędującego w biurze filii przy ul. Wałowej oficyała pocztowego p. Michała Zawojskiego paczkę banknotów na sumę 2.000 K. Złodzieja wykryto dopiero wczoraj. Jest nim subjekt handlowy Zygmunt Lewkowicz, który bardzo przyjemnie bawił się za skradzione pieniądze. Kupił sobie rower, mandolinę i inne rzeczy. W zabawach tych towarzyszyli mu dwaj subjekci bez zajęcia Michał Stieber i Jakób Bieluń, oraz prywatny uczeń gimnazyalny Stanisław Tott. Lewkowicz przyznał się do kradzieży i podał policyi wyżej wymienionych towarzyszy, twierdząc, że wiedzieli oni, iż bawią się za skradzione pieniądze. Rower, mandolinę i inne rzeczy, przedstawiające wartość około 600 K., zakwestyonowała policya.

Towarzystwo politechniczne zakupiło parcelę przy ul. Zimorowicza l. 15 i będzie na niej budowało własny dom. Rozpisuje tedy konkurs na projekt budowy tego domu.

„Atom", aparat do usuwania pyłu i prochu z mieszkań. Nowy ten wynalazek czeski, który jest do nabycia u S. Mestitza i syna w Roudnicach nad Łabą, jest oparty na tym samym systemie, co „Vacum cleaner" z tą tylko różnicą, że tamten wymagał maszyny parowej i obsługi kilku ludzi, gdy ten zaś może być obsługiwany przez jedną osobę, np. lokaja lub pokojówkę. Publiczna próba z tym aparatem odbędzie się w poniedziałek dnia 5 czerwca o godz. 11tej w hotelu Imperial. Osoby, które się interesują tym wynalazkiem, będą więc mogły widzieć maszynę funkcyonującą. „Atom" mniejszy dla domowego użytku dla rodzin kosztuje 120 kor., większy, dla hoteli i wielkich zakładów 300 kor.

Kapitały francuskie w Rosyi. Według obliczenia giełdy berlińskiej ulokowała Francya 893 miliony franków w górnictwie w Rosyi, z czego 132 miliony franków znajduje się w obrębie granic Królestwa Polskiego. W przemysł tkacki w Królestwie Polskiem zaangażowała Francya tylko 14 milionów. Ogółem zaś tak w przemysł i górnictwo, jak i w pożyczki, zaangażowała Francya w Rosyi okrągło 9 miliardów franków. Nic więc dziwnego, że jest w tak wysokim stopniu zaniepokojona klęskami rosyjskiemi.

To też teraz pojawiają się coraz liczniej głosy wśród finansowych sfer francuskich, wyrażające oburzenie na rząd francuski, że nie ostrzegał publiczności przed strupieszałością Rosyi, a na giełdzie paryskiej mówiono wczoraj o tem, że przecież należało przed tak wielkiem angażowaniem się Francyi w rosyjskie pożyczki państwowe zasięgać opinii poważnych i wytrawnych ludzi w Polsce.

Ilu Lwów ma mieszkańców? Jednodniowy spis ludności 31 grudnia r. 1900 wykazuje cyfrę 159.877; w tem jest 10.326 ludzi załogi wojskowej, zaś ludności cywilnej stale we Lwowie zamieszkałej 149.541 osób. W ostatnich kilku latach ludność naszego miasta przyrasta o wiele intensywniej, niż dawniej, a to wskutek nie naturalnego przyrostu, lecz napływu. Gdybyśmy jednak przyjęli że w latach od 1901—1905 przyrost ludności był ten sam, co przecięciowo w dziesięcioleciu 1891 do 1900, tj. po 2·5% rocznie, to zestawić możemy taką kombinacyę:

31 grudnia 1900 liczył Lwów stale mieszkającej ludności cywilnej głów .	149.541
normalny przyrost za pełne cztery lata 1901—1904 po 2.5% rocznie, razem 10% przyrostu . . .	14 954
przyrost w ubiegłem półroczu bieżącego roku (od stycznia do końca czerwca) 1·25%	1.869
stojąca we Lwowie załoga wojskowa .	10.326
obecnie tedy liczy Lwów razem mieszkańców	**176.690**

W jaki sposób wzrasta ludność miasta Lwowa? Oto w dziesięcioleciu 1891—1900 wzrosła ona na ogół o 25%, a w tem przez naturalny przyrost o 9·70%, zaś przez napływ z prowincyi lub innych miast o 15·30%. Ten znaczny przyrost ludności wskutek napływu świadczy o rozwoju ekonomicznym naszego miasta i o wzrastającem jego znaczeniu w życiu społecznem kraju. Pod względem przyrostu ludności wogóle w owym czasie Lwów zajął pierwsze miejsce w Austro-Węgrzech, pod względem przyrostu naturalnego drugie miejsce po Wiedniu, a pod względem przyrostu napływowego wyprzedziły go tylko Linc, Grac, Kraków i Czerniowce; Wiedeń, Tryest i Praga pozostały daleko w tyle za Lwowem.

Co do pochodzenia swego, to ludność Lwowa składała się w roku 1900 z 71.414 urodzonych we Lwowie, 78.059 osób urodzonych w Galicyi (a nie we Lwowie), 5.030 osób urodzonych w innych krajach koronnych monarchii, a wreszcie 5.574 osób urodzonych za granicą. W całej Austryi podało 101.343 osób Lwów, jako miejsce swego urodzenia; z tych osób 7.641 mieszka stale poza Galicyą. Z innych krajów koronnych najwięcej napływa do Galicyi ludności z Bukowiny, Czech i Dolnej Austryi. We Lwowie stale mieszkających było w r. 1900 urodzonych i przynależnych na Bukowinie osób 1.573, z Czech i Moraw 1.973, a z Dolnej Austryi 666. Na odwrót przynależnych do Lwowa mieszkało w Dolnej Austryi (przeważnie w Wiedniu) osób 5.732, na Bukowinie 993, zaś w Czechach i na Morawach 698.

Z kraju napływa do Lwowa najwięcej ludzi z Żółkwi, tam bowiem przynależnych mieszka we Lwowie stale 3.402 osób, następnie z Gródka 3.162 osób, ze Złoczowa 2.799, z Kamionki 2.727, z Tarnopola 2.346, z Sokala 2.248. Wszystkie inne powiaty dostarczyły Lwowu mieszkańców każdy poniżej 2.000, miasto Kraków tylko 1204 osób. Na odwrót Lwowian mieszka w Krakowie tylko 948. Cyfry napływu ludności do Lwowa z wszystkich powiatów galicyjskich przewyższa oczywiście powiat lwowski cyfrą 7.054, jest to jednak następstwem tego, że służba lwowska rekrutuje się w znacznej części z wiosek z okolicy Lwowa.

Ilu mieszkańców ma Kraków? Według ogłoszonego teraz sprawozdania statystycznego za miesiąc marzec, ludność Krakowa w tym miesiącu wynosiła 99.800. W t. m: mężczyzn 49.124 (wojska 6049), kobiet 50.676; chrześcijan 71.948, izraelitów 27.852. Do dziś dnia od marca ludność niezawodnie zwiększyła się o 200 głów, tak, że dzisiaj bez wahania zaliczyć możemy Kraków do miast o stutysięcznej ludności.

Burze. Wczoraj wieczorem nawiedził nasze miasto ulewny deszcz z piorunami i grzmotami, jakoteż i z gradem.

Taka sama burza była wczoraj popołudniu w Krakowie; 20 piorunów uderzyło w miasto. Urządzenia telefoniczne i telegraficzne mocno wskutek tego ucierpiały i tramwaje elektryczne przestały kursować Padał grad wielkości laskowych orzechów i wielkie szkody wyrządził w okolicy

Nieszczęśliwy wypadek. W ulicy Zielonej spłoszyły się konie. Gdy pachołek miejski, Jan Zakrzówek przyskoczył do nich, by je zatrzymać, konie potratowały go i połamały mu kilka żeber. Zakrzówek dostał na miejscu wybuchu krwi i jest niebezpiecznie chory.

Samobójstwo. Dziś o godzinie ½7 rano dwaj robotnicy, przechodząc obok stawu Pełczyńskiego, zauważyli ubranie, leżące na brzegu stawu. Ponieważ przypuszczali, że są to rzeczy osoby, która popełniła samobójstwo, więc zaalarmowali żołnierzy w wojskowej pływalni. Przy ich pomocy wydobyto niebawem ze stawu zwłoki trzydziestukilkuletniego mężczyzny, bruneta z bródką hiszpańską. Policya nie mogła jeszcze stwierdzić, jak się samobójca nazywa.

Temperatura dnia 31 maja o godz. 7 rano wynosiła: w Galicyi zachodniej +15, we Lwowie +15, w Tarnopolu +14, w Czerniowcach +14, w Wiedniu +15, w Salcburgu +17, w Gracu +14, w Pradze +17, w Tryeście +19, w Abbazyi +19, w Raguzie +20, w Budapeszcie +18, w Berlinie +20, w Hamburgu +20, w Monachium +16, w Zurychu +14, w Genewie +15, w Lugano +17, w Anglii +13, w Paryżu +15, w Biarritz +16, w Nizzy +21, w północnych Włoszech +19, we Florencyi +17, w Rzymie +18, w Neapolu +19, w Palermo +20, w Madrycie +16, w Sztokholmie +18, w Petersburgu +15, w Wilnie +18, w Warszawie +18, w Moskwie +16, w Kijowie +16, w Odesie +14, w Serajewie +11, w Belgradzie +16, w Bukareszcie +16, w Sofii +12, w Konstantynopolu +19, w Atenach +19. (Temperatura według Celsiusza).

Deszcze: na całym półwyspie Bałkańskim, w Anglii, we Francyi, w Styryi, w Tyrolu, w północnej Rosyi. Pogoda: w całej Galicyi, w Czechach, w Dolnej i w Górnej Austryi, na Węgrzech, w Niemczech, we Włoszech. Burze: we Francyi.

Stan powietrza. T. o g. 7 rano + 18 R. w poł. + 21 R. w cieniu, + 30 R. na słońcu. Bar. 770. Spada. Upał — pogoda.

Między przyjaciółkami

— I poszłaś na tak niemoralną sztukę?
— To i cóż? i ty przecie byłaś.
— Tak, ale ja miałam — bilet bezpłatny.

Widowiska i koncerty.

Teatr miejski. Dziś: „Łańcuch," pogodne sceny z życia rodzinnego napisał Herman Heijermans.—W niedzielę wieczorem „Taksator," operetka C. M. Ziehrera.

Colosseum w Pasażu Hermanów. Pierwszorzędny i największy teatr rozmaitości. Od 1 do 16 czerwca zupełnie nowy, światowy program familijny. Przedstawienia odbywają się we wspaniale urządzonym ogrodzie, w czasie deszczu w odnowionej sali. Początek o godz. 8 wieczorem. W niedzielę i święta dwa przedstawienia: o godz. 4 pop. i 8 wieczorem.

Kronika krakowska.

Za inicyatywą i na zaproszenie JE. Karola hr. Lanckorońskiego przybyło wczoraj do Krakowa z Wiednia grono wybitnych osób i członków wiedeńskiego Towarzystwa sztuk pięknych celem zwiedzenia dzieł sztuki i zabytków Krakowa. Między innymi przybyli JE. bar. Bucher, poseł bawarski w Wiedniu JE. Manos, poseł grecki w Wiedniu itd.

Ze Lwowa przybyli JE. Leon hr. Piniński i radzca dworu Wacław Zaleski. Gości oprowadzał radzca dworu Maryan Sokołowski i konserwator Stanisław Tomkowicz. W południe przyjmował gości u siebie delegat Federowicz. Prócz osób przybyłych z Wiednia i ze Lwowa, wzięło udział grono osób zaproszonych z Krakowa.

Część ekonomiczna.

Wiedeń 1 czerwca.

(Z). Z Paryża donoszą, że w ciągu ubiegłego tygodnia prowadzono bardzo skrzętnie rokowania o nową pożyczkę rosyjską i że interes był już prawie zawarty i pożyczka byłaby przyszła do skutku, gdyby nie katastrofa, jaka spadła na flotę rosyjską. Rokowania prowadził rząd rosyjski z tymi samymi bankierami, z którymi przed trzema miesiącami pertraktował o pożyczkę 600 milionów franków, a które w ostatniej chwili cofnęły się od tego interesu, a mianowicie z „Credit Lyonnais", „Banque de Paris" i „Comptoir d'Escompte".

Także i teraz żądała Rosya pożyczki 600 milionów franków na podkład pięcioprocentowych bonów skarbowych z ośmioletnim okresem umorzenia. Interes ten, jak wspomniałem, był już prawie skończony, kontraktu jednak nie podpisano tylko dlatego, że reprezentanci banków chcieli poprzednio porozumieć się z prezesem gabinetu Rouvierem. Naraz nadchodzi wiadomość o zagładzie floty rosyjskiej.

Banki paryskie jeszcze nie wycofały się z obligu, lecz zasięgnęły w Petersburgu od swych mężów zaufania informacyj co do dalszych zamiarów rządu rosyjskiego. Gdy zaś dowiedziały się, że partya dworska wciąż prze ku dalszemu prowadzeniu wojny, odmówiły stanowczo i oświadczyły podobno, że na dalszą wojnę nie ma dla Rosyi pieniędzy we Francyi, natomiast na wewnętrzną konsolidacyę po wojnie może domagać się każdej kwoty. Wiadomość o tych pertraktacyach i o takim ich wyniku wywołała w sferach finansowych całej Europy ogromną sensacyę.

Targ tutejszy niestety jest wciąż pod wrażeniem smutnych doniesień z Węgier i dla tego go tendencya jego jest chwiejna, a kursa spadają.

§ **Cennik ziemiopłodów w Krakowie** z dnia 2 czerwca 1905 r. w Hali zbożowej. Tendencya: słaba, zaofiarowanie silne, odbyt ograniczony.

Pszenica biała 9.00—9.20, czerwona i żółta 9.00—9.20, żyto dworskie 7.10—7.30, targ. 7.00 do 7.10. Jęczmień brow. 0.00—0.00, na krupy 7.15 do 7.70, na paszę 7.00—7.10, owies 7.20—7.40, tatarka 8.55—9.30, kukurudza nowa 7.55—8.05, stara 8.50 do 9·00, cinq. nowa 0.00—0.00, stara 9 00—9 25, Groch Wiktorya 10.75—11.50, zwykły 9.75—10.25, pastewny 7·75 —9.00. Fasola cukrowa stara 18.00 do 23.00, długa 13.50 do 14.00. Fasola krótka 13.00—13.75. krasa 15.00—17.00. Bobik 7.50 do 7.75. Siemię konopne 13·00—14.00. Tymotka 17.00 do 22.00, Mak niebieski 23.00—25.—, szary 22.— do 24—. Otręby pszenne 5.40—5.60, otręby żytne 5.40—5.60. Mąka czerwona 6.00 – 6.10. Ofagi 4.55 do 4·80. Słoma żytnia długa 2.00 do 2.20. Siano zwyczajne stare 4.00—4.40. Koniczyna pastewna 5.00 do 5.40. Siano nowe 3.20—0.00. Soczewica 16.— do 18.—. Ceny notowane za 50 kg.

Wynik uzupełniających wyborów do Rady miejskiej

Przy wyborach uzupełniających 10 członków Rady miejskiej, przeprowadzonych we środę, oddano razem w sześciu salach 3.308 głosów. Tedy absolutna większość wynosi 1.655 głosów. Oprócz sali pierwszej, w pięciu innych pokończono skrutynia już wczoraj, prace skrutacyjne w sali pierwszej przerwano dziś o wpół do drugiej popołudniu, pozostawiając jeszcze nieprzeliczonych 30 tzw. „dzikich" list. Dotychczas stwierdzone cyfry są tego rodzaju, że 30 głosów nie zmieni niczyich szans, przeto dotąd stwierdzony wynik uważać można za ostateczny.

Wybrani zostali następujący kandydaci:
prez. dr. Dylewski 2.104 głosów
dyr. dr. Tomaszewski 2.971 głosów
p. Feldstein 2.375 głosów
adw. dr. Dwernicki 1.929 głosów
p. Włodzimirski 1.786 głosów
p. Laskownicki 1.789 głosów.

Na czterech członków Rady odbędzie się ponowny wybór uzupełniający. Stanie doń ośmiu kandydatów, którzy po wybranych najwięcej otrzymali głosów, będą to następujący: pp. Łuczkiewicz, dr. Caro, dr. Mikołajski, dr. Diamand, Czajkowski, Schleicher, Łukawski, Barszczewski i dr. Ciesielski. Między tymi dwoma ostatnimi rozstrzygną jeszcze głosy owych 30 pozostałych list.

Z wybranych kandydatów: dr. Dylewski, dr. Tomaszewski, p. Feldstein i p. Włodzimirski kandydowali na podstawie programu komitetu miejskiego, zaś pp. Laskownicki i adw. dr. Dwernicki należą do opozycyi.

TELEGRAMY „PRZEGLĄDU".

(Depesze poranne).

Budapeszt. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej komisyi koalicyi omawiano drogi i sposoby, jakimi większość ma zapobiedz ewentualnym antykonstytucyjnym rządom nowego gabinetu.

Stronnictwo niezawisłości obradowało wieczór osobno i uchwaliło uczynić dziś w Izbie posłów wniosek, aby sprawę nielegalności wydatków na t. zw. trabantów (straż parlamentarną) przekazać komisyi prawniczej, która ma orzec, jak daleko prezydent Perczel jest odpowiedzialny za te wydatki. Złożone ma być w Izbie oświadczenie, że prawo wyborcze ma być rozszerzone na tych, którzy krwią przyczyniają się do obrony kraju.

Budapeszt. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi: Jest pewnem, iż poczynione zostały wszelkie kroki przygotowawcze do przyjęcia dymisyi hr. Tiszy i mianowania nowego rządu. Odpowiednie odręczne pisma królewskie będą ogłoszone w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Budapeszt. Sejm na wczorajszem posiedzeniu przyjął znaczną większością wniosek Koszuta o ustanowienie samoistnej węgierskiej taryfy celnej. Następne posiedzenie dziś.

Wiedeń. Jeneralny adjutant Cesarza hr. Paar wyraził ambasadorowi hiszpańskiemu imieniem Cesarza serdeczną gratulacyę z powodu szczęśliwego ocalenia króla Alfonsa. Hr. Gołuchowski i członkowie ciała dyplomatycznego złożyli swe karty w ambasadzie hiszpańskiej.

Paryż. Anarchista Ferras, który — zdaniem policyi — był sprawcą zamachu na króla Alfonsa, zniknął od dnia 26 maja z pomieszkania swego.

Paryż. Król Alfons i Loubet przedsięwzięli wzlot balonem, a w południe przejażdżkę w automobilu do lasku Bulońskiego. Powrót odbył się bez wypadku.

Paryż. Król Alfons i prezydent Loubet zwiedzili wczoraj szkołę wojskową w St.-Cyr. W obiedzie, który odbył się w szkole, wzięli udział prezydent senatu, prezydent Izby, oraz ministrowie. Po obiedzie król z prezydentem wśród gorących owacyj publiczności wrócili do Wersalu.

Rzym. Wczoraj rozpoczął się tu kongres eucharystyczny w obecności 22 kardynałów i wielu biskupów. Następny odbędzie się w Londynie.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Fezu: Sułtan zawiadomił oficyalnie posła francuskiego, że odrzuca propozycye francuskie. Fakt, że rozstrzygnięcie nastąpiło przed przybyciem posła angielskiego, wywołuje tu rozmaite komentarze.

Cetynia. Skutkiem trzęsienia ziemi wszystkie domy są uszkodzone do tego stopnia, że nie można w nich mieszkać. Wiele domów zawaliło się.

W mahometańskiej dzielnicy Baczelik wszystkie domy są zupełnie zniszczone. Dotąd wydobyto 120 zwłok i 250 rannych. Cała ludność obozuje pod gołem niebem. Konsulowie mieszkają w namiotach.

(Depesze popołudniowe).

Budapeszt. Urzędniczy gabinet ma być mianowany już we wtorek. Utrzymują znowu, że prezesem tego gabinetu będzie Fejerwary. Koalicya nadrabia miną, brząka szablą i powiada, że nie przelęknie się gabinetu urzędniczego, lecz będzie go bojkotowała, ale ze wszystkiego widać, że rozumie, iż przeciągając strunę, popełniła błąd polityczny. Wygodniej by jej było mieć własny gabinet, chociaż z mniejszemi ustępstwami, niż żadne ustępstwa i gabinet biurokratyczny.

Paryż. Wczoraj przed południem udał się sędzia śledczy z anarchistą Valina do lasku Bulońskiego celem odszukania bomb, które według zeznań aresztowanych anarchistów miały tam być zakopane. Na oznaczonem miejscu znaleziono tylko dwie gazety anarchistyczne, w które, jak się zdaje były owinięte jakieś okrągłe przedmioty. Valina oświadczył, że prawdopodobnie ktoś już bomby zabrał, które on (Valina) i jeszcze drugi anarchista tam zakopali. Valina zapewniał przytem: „Nie chcemy króla zabić, lecz tylko usunąć królestwo, rząd i biskupów“.

Madryt. Rada gabinetowa wczoraj wieczorem zebrała się dla omówienia ruchu anarchistycznego, który wykryto w Barcelonie.

Barcelona. Wczoraj o 5 popołudniu eksplodowała bomba w pałacu gubernatora wojskowego. Wyrządziła ona znaczne szkody. Aresztowano wiele osób, w tem kilku Włochów.

Paryż. Król hiszpański i prezydent Loubet byli wczoraj w teatrze *Comédie française* owacyjnie witani przez publiczność i pozostali tam aż do północy. Gdy król o 1/41 wśród wielkich owacyj ludności wracał do pałacu, konie kilku kirasyerów spłoszyły się wskutek głośnych okrzyków. Kilku kirasyerów spadło z koni, czterech przytem pokaleczyło się.

Petersburg. *Prawit. Wiestnik* donosi, że drukowane memoryały o zasadach w kwestyi dopuszczenia wybranych przedstawicieli ludu do ustawodawstwa będą zbadane przez radę ministrów.

Tokio. W Japonii dało się czuć silne trzęsienie ziemi, które rozciągało się od Hiraszung do Simonoseki. Liczba osób, które utraciły życie, nie jest dotychczas znana, ale obawiają się, że jest wielka. Także o zrządzonych szkodach niema jeszcze dokładnych wiadomości.

Poznań. *Dziennik Poznański* donosi, że majątek w pow. brzezińskim Chwalibogowo, własność p. Zygmunta Mikulskiego, sprzedany przed dwoma miesiącami podstawionej przez komisyę kolonizacyjną osobie, pozostanie na mocy układu przy dawnym właścicielu.

Wojna.

Tokio. (Urzędowo.) Dziewiąte sprawozdanie admirała Togo, które nadeszło wczoraj popołudniu do Tokio, opiewa: „Okręty „Jamate“ i „Jakumo“ donoszą, że nie ma żadnego okrętu rosyjskiego pomiędzy Horiszima a Szangajem; kontradmirał Kinamura donosi, że jego okręt flagowy „Jamate“ dnia 27 popołudniu ostrzeliwał z odległości 3000 metrów okręt rosyjski „Żemczug“, który prawdopodobnie zatonął.

Londyn. Do *Standardu* donoszą z Waszyngtonu, że ambasador amerykański w Petersburgu otrzymał polecenie zaznajomić rząd rosyjski z zapatrywaniem prez. Roosevelta na stanowisko Japonii w kwestyi pokoju.

Waszyngton. Rosyjski ambasador Cassini miał wczoraj konferencyę z prezydentem Rooseveltem, która miała przebieg bardzo serdeczny. Roosevelt wyraził nadzieję, że Rosya wkrótce zawrze pokój, gdyż dalsze prowadzenie wojny może tylko zwiększyć jeszcze żądania Japonii. Roosevelt dał do poznania, że dla Rosyi w obecnej wojnie trudno już będzie uzyskać przewagę. Prezydent nie mógł dać ambasadorowi żadnych wyjaśnień co do przypuszczalnych warunków japońskich.

Hr. Cassini, który nie miał żadnych instrukcyj od swego rządu, odpowiedział, że on osobiście sądzi, że Rosya zamierza dalej prowadzić wojnę, gdyż nie uważa obecnej chwili za korzystną do rozpoczęcia rokowań pokojowych, oraz ponieważ Rosya dotychczas nic nie straciła ze swego terytoryum. Rosya będzie czekała, gdyż na czekaniu nic nie straci. Wszystko więc jedno, czy Rosya teraz przystąpi do rokowań pokojowych, czy też zaczeka na później. Rosya nie znajduje się w konieczności proszenia o pokój.

Hr. Cassini doniósł swemu rządowi, co mu prez. Roosevelt powiedział. Zawiadomił także cara Mikołaja o tem, że prezydent Roosevelt skłonny jest dać Rosyi wszelką pomoc przy rokowaniach pokojowych.

Londyn. O wczorajszej konferencyi między Rooseveltem a ambasadorem Cassinim, donosi jeszcze *Morning Post* z Waszyngtonu: Prezydent Roosevelt wyraził wobec Cassiniego gorące życzenie poczynienia Rosyi usług przyjacielskich, skoro Rosya będzie skłonna odpowiedzieć życzeniom całego świata cywilizowanego i kierując się względami humanitarności zechce zawrzeć pokój. Prezydent Roosevelt ofiarował swe usługi we wszelkiej formie, jaką Rosya uzna za stosowną, czy będzie pośrednictwo wprost, czy też pośrednictwo w rokowaniach. W ogólnych zarysach zaznajomił prezydent Roosevelt Cassiniego z możliwywi warunkami japońskimi, oświadczył jednakże przytem, że nie uważa za rzecz tak bardzo ważną przedłożyć Rosyi żądania Japonii, a za ważniejszą dać państwu rosyjskiemu do poznania, że jest życzeniem całego świata cywilizowanego, aby się skończyła ta wojna, nie mająca dla Rosyi widoków powodzenia.

Londyn. Do *Times'a* donoszą z Tokio: Mikado rozkazał puścić na wolność admirała Niebogatowa, ażeby mógł on carowi zdać sprawę o bitwie morskiej i przedłożyć listę strat.

Przyjechali dnia 3 czerwca. Hr. W. Mołodecki z Monasterzysk. Hr. Z. Tyszkiewicz z Kolbuszowy. Hr. M. Plater z Moszkowa. Hr. S. Rottermand z Warszawy. Br. S. Konopka z Wieliczki. Br. F. Stein z Neapolu. E. Rylski z Rzeszowa. A. Łukasiewicz i F. Pochwalski z Rosyi. B. Bogdański z Wołynia. B. Wroczyński, J. Hoszowski i H. Sokołowski z Podola ros. S. Pańkowski z Przemyśla. R. Kownacki z Czernicy. F. Ahsmann z Lundenscheid. E. Ziffer i J. Münster z Wiednia. L. Landes z Szczerca. W. Chrzanowski z Królestwa. W. Świeżawski z Hołubia. K. Paygert z Sidorowa. M. Lewenthal z Kolonii. R. Palch z Jasła. J. Strutyński z Liska. J. Halla z Pragi. Z. Mochnacki z Toustoługa. T. Horodyski z Komarowa. J. Grotowski z Jaćmierza.

Przyjechali dnia 3 czerwca. Dr. S. Pawlikowski z Rohatyna. M. Krzyżanowska z Lisek. L. Caspary ze Stryja. C. Gadomska z Podola ros. F. Roggen z Baden. J. Janowski z Łobzowa. J. Korewicki z Rosyi. L. Gawroński z Drohobycza. M. Berezowiecka z Krakowa. M. Czaplińska z Warszawy.

Przyjechali dnia 3 czerwca. A. Grabowiecki z Doliny. S. Mroczkowski ze Lwowa. M. Michałowska z Połowiec. B. Rappaport z Drohobycza. S. Dienstl ze Stryja. L. Holoubik i N. Hirschhornowa ze Stanisławowa. K. Łukasiewicz z Podbuża. A. Klimowie z Borszczowa. A. Frehlich z Rzeszowa. J. Hamann i S. Heublum z Wiednia. Z. Łapińscy z Chorostkowa. K. Gałązowski. E. Gerlich i M. Kalat z Krakowa. K. Wakulińska ze Śniatyna. J. Pawlisz z Dobromila. K. Lieder z Karlsbadu. E. Zajączkowska z Burt. A. Selligmann z Berlina. R. Gruber z Budapesztu.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, nie bierze też ona za nią na siebie żadnej odpowiedzialności.

Budapeszt 3 czerwca. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i za 100 kilogramów). Pszenica na październik 16·40—16·42; żyto na październik 13·24—13·26; owies na październik 11·40—11·42; kukurudza na lipiec 14·86—14·88, na maj 1906 r. 11·42—11.44. Rzepak na sierpień 23·80—24·00. — Oferty na pszenicę: dobre. — Chęć kupna: lepsza. — Usposobienie: utrzymane.

Wiedeń 3 czerwca. (Giełda towarowa). Cukier 27·00—27·10 (spokojnie), na październik i grudzień 22·75—22·85. — Spirytus 43·00—43·20 (ustalony). Nafta galicyjska bez zmiany.

Frankfurt 3 czerwca. (Giełda zagraniczna). Kredyty austryackie 209·00. Koleje państwowe 000·00 exclusive kupon. Alpiny 000·00 Disconto 000·00. — Laura 000.00.

Giełda południowa (godzina 12 minut 30) Wiedeń 3 czerwca.

Marki 117·35, renta majowa 100·70, węgierska renta koronowa 97·70, akcye: austr. zakł. kredyt 662.50, węg. zakł. kred. 777·50, anglobanku 307.50, unionbanku 542·50, bankvereinu 552.00, länderbanku 456·00, kolei państw. 664·50, lombardy 88·50 akcye kolei Elbethal 443.00, fabryki broni 613·00, tytoniowe 000·00, alpiny 526·00, Rima Murany 557·00, prag. Tow. żel. —·—.00, losy tureckie 143·50, ruble 253·25. Usposobienie: słabe.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1 maja 1905 według czasu środkowo-europejskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: **2.31***, **1.30**, **8.40***. 6.00, 8.50, 5.25, 9.50*,
Z Rzeszowa: 10.35.
Z Podwołoczysk (na dworzec główny): **2.30**, 7.20, 11.55, 5.30, 10.20*; na Podzamcze: **2.15**, 7.00, 11.34, 5.15, 10.02*.
Z Czerniowiec: **12.20***. **1.40**, 6.10, 5.45, 9.10*.
Z Kołomyi: 10.05.
Z Stanisławowa 8.05.
Z Rawy i Sokala: 7.50.
Z Jaworowa: 8.18, 4.32.
Z Sambora: 8.15, 1.50, 9.20*.
Z Ławocznego 7·29, 11·45, 10·50*.
Z Tuchli 3·45 (od 15/6 do 30/9).
Z Bełzca 5·00.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa **12.45***, **8.25**. **2.50**, 4.15*, 8.35, 6.35*, 11.00*
Do Rzeszowa: 4.10.
Do Podwołoczysk z dw. głów.: **2.00**, 6.30, 10·55, 9.00*, 11.05*; z Podzamcza: **2.13**. 6.48, 11.15, 9.28*, 11.24*.
Do Czerniowiec: **2.51***, **2.40**, 6.15, 9.20, 10.40*.
Do Stryja: 11.10*.
Do Rawy i Sokala: 7.30*.
Do Jaworowa: 6.55, 5.58.
Do Sambora: 9.00, 4.20, 10.55*.
Do Kołomyi i Żydaczowa: 5.50.
Do Przemyśla, Chyrowa: 10.05* (od 1/5 do 30/9).
Do Ławocznego 7.30, 2.55. 6.25*,
Do Bełzca 11.10.

Pociągi lokalne.

Przychodzą do Lwowa:

Z Brzuchowic: (od 14 maja do 10 września) 6.50, 7.50, 9.55, przedpołudniem, tylko w niedziele i rz. kat. święta, 1.46, po południu, tylko w niedzielę i rz. kat. święta 3.05, 4.16, 5.00. 7.41*, 8.55* (od 14/5 10/9 włącznie).
Z Janowa: 8.18, 1.15, (od 1/5 do 30/9) 4.32, 8.45* (od 14/5 do 10/9) 9.25* (od 14/5 do 10/9 w niedziele i święta)
Ze Szczerca: 10.10* (od 1/6 do 10/9 w niedziele i święta)
Z Lubienia W.: 11.52* (od 14/5 do 10/9 w niedz. i święta).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Brzuchowic: (od 14 maja do 10 września) 5.50*, 8.30, (tylko w niedziele i rz. kat. i święta); 12.30, popołudniu (tylko w niedziele i rz. kat. święta) 2.10, 3.20, 6.10; 7.30*, 7.55*.
Do Janowa: 6.55, 9.15, (od 1/5 do 30/9) 1.35 (od 14/5 do 10/9 w niedziele i rz. kat. święta), 3.08, (od 14 maja do 10 września) 5.58.
Do Szczerca: 1.55 (od 1/6 do 10/9 w niedzielę i święta).
Do Lubienia W.: 2.15 (od 14/5 do 10/9 w niedz. i święta).
Do Rawy Ruskiej 11·15* (każdej niedzieli).

Uwaga. Pociągi pośpieszne drukowane są literami tłustemi; pociągi nocne oznaczone są gwiazdką. Pora nocna liczy się od godz. 9 wieczór do 5 min. 59 rano.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyaln. leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Towarzystwa Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody Mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen**, tudzież **SPECYALNIE LECZNICZE**, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne**, z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. - Cenniki na żądanie franco.

Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego, Halicka 5.

Pierwsza c. i k. wyłącznie uprzywilejowana austro-węgierska fabryka fasadowych farb

firmy

Carl Cronsteiner

Wien, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesięciu lat dostawcy wszystkich domen rządowych, urzędów budowniczych, tak prywatnych jakoteż wojskowych, kolei żelaznych i t. d. Na wszystkich wystawach premiowana pierwszemi nagrodami

Kronsteinera nowa emaljowa

Facadowa Farba

(prawnie zastrzeżona)

kolory w 50 odcieniach, do rozpuszczania w wodzie, nadają się do zmywania, trwałe jak emalia na zmiany powietrza, działanie ognia. Wystarcza tylko jednorazowe powlekanie.

Lepsze od farb olejnych. Najtańsza farba do fasad, robót pokojowych szczególnie w szkołach, szpitalach, kościołach, koszarach itd., jakoteż do rozmaitych przedmiotów.

Koszt dochodzi 2 i ½ ct. na metr □
Skutek zadziwiający!

Wytrzymałe na niepogody farby fasadowe do wapna w 49 numerach, równające się farbie o lejnej wcenie 12 ct. i wyżej za kilogram. Proszę żądać próbki, prospekty i książki z wzorami kolorów.

Skład główny u Alojzego Hübnera we Lwowie.

Ogłoszenie.

Magistrat kr. st. m. Lwowa rozpisuje rozprawę ofertową na budowę dwu murowanych budynków jak i szopy na węgiel — dla potrzeby gazowni miejskiej, z terminem 10 czerwca 1905.

Odnośne plany, postanowienia i wzory ofert można przeglądać w godzinach urzędowych w biurze miejskiego Urzędu budowniczego lub Dyrekcyi gazowni miejskiej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 10 Czerwca b. r. o godzinie 11 przed południem w biurze miejskiego Urzędu budowniczego.

Lwów, dnia 27 maja 1905.

Z Magistratu kr. st. m. Lwowa.

Masło deserowe

znakomite z dworów JWP. Jordanowej i JWP. Brunickiego tylko 18 ct. za ¼ funta poleca

K. ADAMSKI

Lwów, Chorążczyzna 12.

Bryndzę wiosenną

świeżutką najtaniej poleca handel korzenny

K. ADAMSKI

Lwów, Chorążczyzna 12.

Stacya kolei: Muszyna - Krynica ze Lwowa 11 g. jazdy, z Krakowa 6. g. jazdy, z Warszawy 18 g. jazdy.

Poczta (3 razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu. Apteka.

Krynica

c. k. Zakład zdrojowy

w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy. Środki lecznicze: „Zdrój główny" i „Słotwinka" bardzo silnej szczawy wapienno- i magnez owo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza i Wachtlera ogrzewane. (W r. 1904 wydano 65.000). Nader skuteczne kąpiele borowinowe. (W r. 1904 wydano 22.000). Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Zakład hydropatyczny pod kierownictwem specyalisty Radcy ces. Dra Ebersa. (W r. 1904 wydano 18.000). Kąpiele rzeczne parowe, elektryczne, słoneczne, mięsienie. — Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne. Kefir Żętyca. Mleko sterylizowane. Gimnastyka lecznicza. Zakład dyetetyczny. Lekarz zakładowy Dr. Leon Kopf z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 12 lekarzy wolnopraktykujących. Mieszkania przeszło 1700 pokoi z komfortem urządzonych, w cenie od 1 K. 20 h. w zwyż.

Dom zdrojowy. Wypożyczalnia książek. Restauracye, Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki, Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (Dyrektor Adam Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale Park szpilkowy, około 100 morgów obszaru. Wodociągi wody źródlanej z gór sprowadzonej. Frekwentacya w r. 1904. przeszło 6.600 osób. Sezon od 15. maja do 10 października. W maju, czerwcu i wrześniu ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 25% niższe. W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych Krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Taksa kuracyjna 12 koron.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela, broszury i prospekta rozsyła.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Fotografia dla amatorów

Uznane, znakomite **przyrządy fotograficzne salonowe podróżne**, nowe niezrównane **momentalne** ręczne **przyrządy**, tudzież **wszelkie fotograficzne przybory**

poleca



C. MOLL

c. k. nadworny dostawca

w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.

Natychmiastowe wywoływanie klisz zdjęć amatorów

Na żądanie wielki ilustrowany cennik.

Ostrzeżenie.

Od dłuższego już czasu zdarza się, że znany przedsiębiorca pogrzebowy lwowski, przyjmuje zamówienia na grobowce i pośredniczy w wykonywaniu innych robót kamieniarskich, każąc sobie płacić za to ceny niepomiernie wysokie. Wprawdzie robót tych nie wykonywa, lecz oddaje firmom kamieniarskim, ale po cenie tak śmiesznie niskiej, że nie są w stanie roboty trwale i sumiennie wykonać.

W interesie obopólnym upraszamy P. T. Publiczność, by zwracała się o wykonanie grobowców wprost do firm kamieniarskich bez pośrednictwa przedsiębiorcy pogrzebowego, która mu zmuszoną jest grubo za jego „fatygę" opłacać się.

Za związek majstrów kamieniarskich we Lwowie.

Antoni Duda sekretarz. **Wojciech Jabłoński** przewodniczący.

Drobne ogłoszenia.

Zarządca dóbr, teoretycznie i praktycznie wykształcony, postępowy gospodarz, w średnim wieku, poleca swe usługi P. T. właścicielom większych dóbr ziemskich od 1. lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod literami: F. B. p. Tyrawa Wołoska.

Młoto

do wydzierżawienia ma browar Kleparowski i Lesienicki od 1. czerwca b. r.

5.000 ubrań męzkich, **3.000** zarzutek, **4 000** ubrań dziecinnych. Uniformy dla panów studentów, ubrania sportowe po bajecznie niskich cenach tylko **Tiringa Braci** następca **JAKuB GELLER** Lwów, Jagiellońska 2.

Lwowskie Foto-Plastikon

w Pasażu Hausmana

(46 razy premiowane)

Od ⁴/₆—¹⁰/₆ do widzenia:

Zajmująca podróż przez kraje **Bałkańskie, Montenegro, Bośnia i Herzogowina.**

Wstęp 10 centów.

Do egzaminu sądowego

przygotowuję w trzech miesiącach. Poste-restante **S. H. M.** Lwów.

Podlewskiego l. 8.

I. i II. p. po 5 pokoi, przedpokój, kuchnia zaraz do wynajęcia.

Nauczycielki z francuskiem, niemieckiem i muzyką poleca Biuro Bodyńskiej Lwów, Rynek pasaż Andriolego.

W sprawach losów prosimy skorzystać z naszych usług. Sprzedajemy losy także na spłaty miesięczne. Losy zastawione wykupujemy i odstępujemy je na spłaty. Prosimy zażądać naszego kalendarzyka bankowego, który rozsyłamy bezpłatnie Kupno i sprzedaż efektów i monet. **Schütz i Chajes** Dom bankowy we Lwowie, pl. Maryacki 2.

„MAKART"

firmy:

G. Szajna

nowo otworzony

Zakład art. fotograficzny

we Lwowie,

ulica Trzeciego Maja l. 10.

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności i Amatorom tej sztuki.

Na żądanie wyjeżdża się również na prowincyę.

Firma katolicka, popierajmy ją!

Rowery i motocykle

z pierwszorzędnych fabryk, wszelkie przybory dla kolarzy, warstat reperacyjny, **Lawn-Tennis**, przybory do szermierki poleca najtaniej

W. ŁUKASIEWICZ

magazyn towarów sportowych, **Lwów, ul. Akademicka 26.**

ROWERY

„STYRIA" — NAJTANSZE I NAJLEPSZE ZASTĘPSTWO — PUCH & Co.

PIELECKI

LWÓW

magazyn broni i rowerów.

SAMOCHODY

Pierwsze nauczycielskie biuro i kantor służbowy Maryi Niemczynowskiej Lwów, Rynek 12a.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki, szpilki ślubne, srebro stołowe (Urzędownie cechowane) kompletne wyprawy w kasetkach, oraz wszelkie biżuterye poleca **Jan Jarzyna** jubiler, Lwów, Hotel Europejski.

DOM ZDROWIA

Dr. Soleckiego Kazimierza

Lwów, ul. Hausnera l. 11.

Nr. Telefonu 678.

Adres dla depesz: Sanatoryum **Solecki, Lwów.**

Przyjmuje chorych ciągłej, troskliwej opieki lekarza potrzebujących na stały pobyt celem leczenia wszelkiego rodzaju chorób z wyjątkiem zakaźnych i umysłowych.

Przeprowadzenia



Pat. wozy 6 i 8 metrowe

Gwarancya za całość. 52 własnych wozów, meblowych pat.

CARO i JELLINEK

Lwów Jagiellońska 22, Telefon 40

Nowość!

na porę letnią

Hamaki tanie i trwałe, Przyrządy gimnastyczne jako to: „kółka", trapezy" i t. p. Huśtawki dla dzieci zupełnie bezpieczne w kształcie koszów i t. p. Krzesła leśne w wielkim wyborze u firmy

Alojzy Hübner, Lwów

Rynek l. 38.

ELLEN KEY.

O miłości i małżeństwie

tłumaczył dr. Wład. Witwicki

Treść:

Wstęp. — Rozwój rodzajowej obyczajności. — Ewolucya miłości. — Wolność miłości. — Wybór miłości. — Prawo macierzyństwa — Uwolnienie z macierzyństwa. — Macierzystość towarzyska. — Dobrowolna rozłąka. — Nowe prawo małżeńskie.

Cena K. 4 z przesyłką pocztową K. 4·45.

Wydawn. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

„Uniwersalny Informator".

Wychodzi we Lwowie 5, 15 i 25 każdego miesiąca i zawiera:

Wykaz wolnych posad i służb rządowych, publicznych i prywatnych; Wykaz **realności, parceli bud. i majątków**, celem kupna, sprzedaży, dzierżawy lub zamiany; Wykaz **przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, sklepów** i t. p. celem sprzedaży, **zawarcia spółek** i t. d.; Wykaz **wolnych mieszkań i lokali; Rozkład jazdy pociągów kolejowych;** Wiadomości bankowe; **Ogłoszenia matrymonialne; Licytacye majątków i realności;** Doniesienia handlowe, prywatne i t. p.

Prenumerata kwartalna 3 kor.; półroczna 6 kor.; roczna 12 kor.

Numer pojedyńczy 30 halerzy.

Redakcya i Administracya we Lwowie, ul. Batorego l. 12.

Zgłoszenia P. T. Pracodawców o wolnych posadach przyjmuje Redakcya z wdzięcznością, umieszcza takowe bezpłatnie w swojem piśmie i odsyła codziennie oferty zgłaszających się kandydatów a swoich prenumeratorów.

Na najwyższy rozkaz Jego ces. i król. i Apost. Mości

XXIV c. k. Państwowa Loterya

dla wspólnych wojskowych celów dobroczynnych.

Ta Loterya Pieniężna

jedyna prawnie w Austryi dozwolona

zawiera 18.898 wygranych w gotówce

w łącznej kwocie 512.980 koron.

Główna wygrana wynosi

200.000 koron w gotówce

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 15 czerwca 1905.

Los kosztuje 4 korony.

Losy dostać można w oddziale c. k. loteryi państwowej w Wiedniu III Vordere Zollamtstrasse 7, w kolekturach, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach etc. — Programy dla nabywców losów gratis.

Losy wysyła się wolne od opłaty pocztowej.

Z c. i k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Oddział loteryi państwowej.

Król. rum. Nadworny dostawca.

Zakład pierwszorzędny. **Zygmunt Fluss** Zakład pierwszorzędny.

Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia garderoby, uniformów, firanek i materyj wszelkiego rodzaju całych i poprutych.

System Flussa. *System Flussa.*

Własny skład fabryczny we Lwowie I. ul. Sykstuska l. 26 obok c. k. głównej poczty. II. ul. Batorego l. 20 (Hotel Saski) w Krakowie tylko przy ul. Św. Krzyża l. 7.

Specyalność: Pralnia sukien jedwabnych i strusich piór.

Zlecenia z prowincyi wykonuje się jak najstaranniej i jak najtaniej.

Największy zakład w tym zawodzie w Galicyi, Czechach, w Morawii i na Szlązku. Fabryka w Bernie.

Proszę dla uniknięcia nadużycia dokładnie uważać na moją firmę. Wielkie uznania z najwyższych sfer arystokratycznych i oficerskich (Austro-Węgier).

Znacznie rozszerzona i zmodernizowana

FABRYKA MASZYN

i odlewarnia żelaza

E. BREDTA i Ski w Ottynii

wyrabia

W oddziale I. Budowa maszyn:

Maszyny parowe i lokomobile do 500 HP. do ruchu zapomocą pary nasyconej przegrzanej, nastręczające najwyższą oszczędność w materyale opałowym.

Urządzenia browarów, gorzelń, fabryk drożdży, tartaków, narzędzia do głębokich wierceń, urządzenia rzeźni, młyny i t. p.

Kompletne urządzenia transmisyi w fachowem wykonaniu.

Pompy i urządzenia pompowe.

W oddziale I. b. Budowa maszyn rolniczych:

Lokomobile, młocarnie parowe, kieratowe i ręczne, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, prasy i gniotowniki do oleju.

W odd. II. Kotlarnia żelazna wyposażona w instalacyę pneum.

Kotły parowe wszelkich systemów i każdej wielkości, przegrzewacze pary, aparaty, konstrukcye żelazne, zakłady gazowe, rezerwoary, kotły warzelne do browarów do gotowania zapomocą pary, chłodnice.

W oddziale III. Odlewarnia żelaza i metali.

Odlewy metalowe i żelazne maszynowe i budowlane podług własnych i nadesłanych modeli, aż do wagi 5000 kg. jednej sztuki.

W oddziale IV. Kotlarnia miedziana.

Aparata dla gorzelń i browarów, rurociągi, naczynia wszelkiego rodzaju i t. d.

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellbogen, zamieszkały we Lwowie ul. Zygmuntowska l. 11 a l.



Dostawa wód źródlanych do picia przez zarząd źródeł rządowych w Bad Nauheim.

Choroby serca.
Podagra.
Reumatyzm.
Choroby kobiece.
Choroby skrofuliczne.
Choroby nerwowe.

Prospekty gratis.

Sól kąpielowa i ekstrakt ługowy wysyła Wielkoksiążęca Izba skarbowa warzelni.

Na rekonwalescencyę poleca się w rozkosznem położeniu, blisko Nidd'y mały, zaciszny **Wielko-książęcy Bad Salzhausen** (przystanek linii kolei Friedberg-Nidda). Piękne leśne ulice spacerowe, kąpiele solankowe, źródła do picia, wyborne powietrze.


